

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – S.S.R. Maciej Babiarz

Protokolant – st. sekr. sąd. Donata Gołaś-Gwarda

przy udziale Prokuratora: (...)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 15 grudnia 2015 r., 04 marca 2016 r. i 6 maja 2016 r.

sprawy przeciwko **S. K. (1), s. K. i R. z d. S., ur. (...) w Ż.,**

oskarżonemu o to, że: w dniu 23 stycznia 2015 r. na drodze (...), we W., gm. K., woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego w ten sposób, że kierując samochodem marki O. (...)o nr rej. (...), jadąc od strony Ż.w kierunku P., zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności, nienależycie obserwował drogę oraz nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącemu po przejściu dla pieszych niewidomemu używającemu białej laski W. G., doprowadzając do jego potrącenia, na skutek czego pieszy W. G.doznał obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego złamania przedstawowego nasady bliższej kości piszczelowej lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ruchu trwające dłużej niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **S. K. (1)** uniewinnia od zarzutu dokonania czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 419/15 UZASADNIENIE

S. K. (1)został oskarżony o to, że w dniu 23 stycznia 2015 r. na drodze (...), we W., gm. K., woj. (...)nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu lądowego w ten sposób, że kierując samochodem marki O. (...)o nr rej. (...), jadąc od strony Ż.w kierunku P., zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności, nienależycie obserwował drogę oraz nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącemu po przejściu dla pieszych niewidomemu używającemu białej laski W. G., doprowadzając do jego potrącenia, na skutek czego pieszy W. G.doznał obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego złamania podstawowego nasady bliższej kości piszczelowej lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ruchu trwające dłużej niż siedem dni, to jest o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Rejonowy w Puławach ustalił następujący stan faktyczny sprawy.

W dniu 23 stycznia 2015 r. S. K. (1)między godziną 09:00 a 10:00 poruszał się pojazdem marki O. (...)po drodze (...)prowadzącej z miejscowości Ż.w kierunku P..

Tego dnia padał deszcz, nawierzchnia drogi była śliska. Widoczność na drodze była relatywnie dobra, mimo zamglenia, przeszkody nieoświetlone były widoczne z odległości 500 metrów, przeszkody przy zapalonych światłach migania widoczne były z odległości 600 metrów.

(dowód: zeznania świadka M. K., k. 35, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego, k. 8-9, dokumentacja fotograficzna

z miejsca wypadku, k. 40-42);

S. K. (1) poruszał się z prędkością nie większą, niż 42 km/h jako pierwszy w kolumnie pojazdów, za nim kierował pojazdem marki R. K. L. (1). S. K. (1) jechał z włączonymi światłami mijania. Zbliżając się do skrzyżowania ul. (...) zauważył znajdującego się przy drugim przejściu dla pieszych pieszego.

Z uwagi na fakt, iż poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną kontynuował on jazdę przed siebie, lecz zwolnił. Znajdując się w odległości 23 metrów od przejścia dla pieszych S. K. (1) zauważył, że pieszy wkracza na przejście dla pieszych, wówczas oskarżony rozpoczął manewr nagłego hamowania pojazdu, jednak nie udało mu się uniknąć zderzenia z pieszym.

(wyjaśnienia oskarżonego, częściowo k. 50-52; opinia biegłego z zakresu badań kryminalistycznych, k. 60-68);

W dniu 23 stycznia 2015 r. W. G. udał się ze swojego miejsca zamieszkania do pobliskiego sklepu. W celu dotarcia musiał dojść do pobliskiej drogi (...), przejść przez przejście dla pieszych i dojść do znajdującej się po przeciwnej stronie drogi stacji benzynowej. Po dotarciu do przejścia dla pieszych na drodze (...) W. G. zauważył, że pojazdy nadjeżdżające z kierunku P. przejechały przez przejście, więc nie spoglądając w lewą stronę wszedł na przejście dla pieszych i został potrącony przez nadjeżdżającego ze strony Ź. S. K. (1).

(dowód: zeznania W. G., k. 43-44, 103-104).

S. K. (2) i W. G. byli trzeźwi.

(dowód: protokół badania stanu trzeźwości, k. 5 i 7);

W następstwie zderzenia z pojazdem pieszy W. G. doznał wieloodłamowego złamania nasady bliższej kości piszczelowej lewej, krwiaka pourazowego okołostawowego,

(dowód: opinia lekarska, k. 33, dokumentacja medyczna, k. 25-31).

Sąd dokonał następującej oceny dowodów:

Oskarżony S. K. (1) nie przyznał się do winy zarówno w toku postępowania przygotowawczego (k. 50-52), jak i na rozprawie (k. 92-93). Wyjaśnił, że zbliżając się do przejścia dla pieszych zauważył pieszego, nie widział jednak białej laski. Gdy znajdował się w odległości ok. 3 metrów od przejścia zauważył, że pieszy wchodzi na przejście, jednak nie mógł już wyhamować pojazdu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w części. Nie są wiarygodne wyjaśnienia S. K. (1), iż w chwili zdarzenia wytworzyła się silna mgła (k. 92v), tak gęsta, iż nie mógł rozpoznać, czy zauważona postać to mężczyzna czy też kobieta. Z relacji świadków M. K. oraz protokołu oględzin miejsca zdarzenia (sporządzonego po 20 minutach od momentu zderzenia) wynika, iż widoczność na drodze była dobra, przeszkody znajdujące się na drodze widoczne były z odległości ok. 500 metrów. Widoczność na miejscu zdarzenia obrazuje również dokumentacja fotograficzna (k. 40-42). Mimo, iż zdjęcia sporządzane były o godz. 11:51 i 11:54, z relacji świadka K. L. (2) wynika, iż widoczność na drodze była niewiele gorsza, bowiem zauważył pieszego znajdując się już na wysokości zjazdu w kierunku miejscowości K. (k. 42, zdjęcie 7, zeznania świadka, k. 100).

Nie można również dać wiary oskarżonemu, iż pieszy wszedł na przejście dla pieszych w odległości ok. 3 metrów od nadjeżdżającego samochodu.

W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego deprecjonuje opinia biegłego.
Z rekonstrukcji czasowo-przestrzennej wypadku wynika bowiem, iż:

- 1/ nie jest możliwe dokładne wyliczenie prędkości pojazdu O. przed wypadkiem i w chwili uderzenia pieszego (k. 64);
- 2/ na jezdni nie stwierdzono śladów hamowania z uwagi na morką nawierzchnię oraz **przemieszczenie pieszego i pojazdu z położenia powypadkowego**, nie jest ponadto możliwe ustalenie miejsca uderzenia w pieszego;
- 3/ znikomy zakres uszkodzeń pojazdu oskarżonego pozwala na stwierdzenie, iż prędkość pojazdu w chwili zderzenia nie była większa, niż 15 km/h,
- 4/ korelacja uszkodzeń pojazdu ze wskazanym przez oskarżonego miejscem zatrzymania się na jezdni wskazuje, iż pieszy mógł pokonać trasę wynoszącą 1,4 m od momentu wejścia na przejście;
- 5/ powyższa analiza prowadzi do stwierdzenia, iż w chwili uruchomienia hamulców prędkość pojazdu O. mogła wynosić **42 km/h**, w chwili rozpoczęcia wykonywania manewru hamowania kierujący o. mógł znajdować się od toru ruchu pieszego w odległości **23 metrów**, a do zatrzymania się przed pieszym potrzebował odległości **24,5 metra**.

Reasumując, wyjaśnienia oskarżonego co do odległości, z jakiej zauważył fakt wkraczania na przejście dla pieszych pokrzywdzonego nie są przekonujące. Przeczy temu w sposób oczywisty wręcz, jeśli uwzględnić zasady doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania, fakt, iż pokrzywdzony doznał **jedynie** złamania nasady bliższej kości piszczelowej lewej. Gdyby oskarżony rzeczywiście poruszał się z podaną przez siebie prędkością i rozpoczął manewr hamowania z odległości 3 metrów od pokrzywdzonego, bez wątpliwości skutki zdarzenia byłyby dużo poważniejsze. Nie są nadto wiarygodne wyjaśnienia obwinionego, iż żaden pojazd jadący z kierunku P. nie stał przed przejściem dla pieszych, gdyż prawdziwości tego twierdzenia przeczą zeznania świadka M. K..

W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego uznać należało za szczerze. Nie kwestionował on faktu potrącenia pieszego, wyraził skruchę, aczkolwiek podkreślał, że nie ponosi on winy za zdarzenie, gdyż przedsięwzięty manewr "nie pozwolił mu na zatrzymanie się przed przechodzącym przez przejście dla pieszych pieszym" (k. 51). W realiach niniejszej sprawy trudno zaprzeczyć prawdziwości tej części relacji oskarżonego, skoro wynika ona jednoznacznie z przeprowadzonej przez Prokuratora opinii biegłego, z której obliczeń wynika, iż dla zatrzymania się przed pieszym oskarżony potrzebował drogi (...) metra, a decyzję o hamowaniu miał podjąć z odległości 23 metrów. Obiektywnie więc uznać należało, że w chwili rozpoczęcia hamowania pojazdu oskarżony nie miał fizycznie możliwości uniknięcia zderzenia z pieszym W. G..

Oceniając pozostałe dowody zgromadzone w sprawie za wiarygodne Sąd uznał protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu, protokół oględzin pojazdu, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego, opinię kryminalistyczną z zakresu ruchu drogowego - co do zasady (o tym będzie jeszcze traktować dalsza część uzasadnienia), szkic sytuacyjny miejsca wypadku drogowego, dokumentację fotograficzną sporządzoną podczas oględzin miejsca wypadku drogowego, które to dowody zostały sporządzone przez funkcjonariuszy Policji zgodnie z przyjętą przy ich sporządzaniu metodyką, są kompletne, nie ujawniły się też w toku postępowania żadne okoliczności mogące świadczyć o ich nierzetelności.

Sąd dał wiarę także opinii sądowo – lekarskim: dotyczącej doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń w wyniku wypadku. Została ona wydana przez biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej o odpowiedniej dla pełnionej funkcji wiedzy i doświadczeniu. Opinia ta jest rzeczowa, spójna i wyczerpująca. Wiarygodny jest całokształt dokumentacji lekarskiej dotyczącej stanu zdrowia pokrzywdzonego uznając, że nie ma żadnych podstaw by kwestionować jej autentyczność i rzetelność. W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności mogące podważać ich wartość dowodową.

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom świadków M. K. i K. L. (1), uznając je za obiektywne, drobiazgowe i konsekwentne. Świadkowie ci szczegółowo opisali przebieg wypadku w tym co do okoliczności tak istotnej jak to, że prowadzony przez oskarżonego pojazd poruszał się w kolumnie pojazdów, S. K. (1) poruszał się z administracyjnie dopuszczalną prędkością. M. K. wskazał, iż zatrzymał się przed przejściem, gdyż widział on pieszego trzymającego laskę, więc potwierdził również i wyjaśnienia oskarżonego co do faktu, iż ten laski widzieć nie mógł, skoro oskarżony i świadek poruszali się w przeciwnych kierunkach. Jeśli chodzi o świadka K. L. (2) Sąd dał wiarę świadkowi w zakresie relacji z postępowania przygotowawczego, skoro na rozprawie świadek przyznał, że te zeznania są bardziej adekwatne do jego spostrzeżeń z uwagi na upływ czasu. Wskazał, iż prowadząc pojazd za pojazdem oskarżonego również nie widział białej laski pokrzywdzonego, mimo, że mógł on go zauważyć jeszcze z pewnej odległości. Sąd miał w polu widzenia rozbieżność w zeznaniach świadków co do tego, czy pokrzywdzony oczekiwał na możliwość wejścia na jezdnię, jak wskazał świadek M. K. oraz czy W. G. wszedł na przejście bez zatrzymywania się. Z relacji samego pokrzywdzonego wynika, iż doszedł do przejścia dla pieszych i zatrzymał się by przepuścić jadące ze strony P. pojazdy. Sąd uznał jednak, że brak tej spójności jest o tyle nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy, że z relacji zarówno samego W. G. jak i pośrednio świadka K. L. (1) wynika, że pokrzywdzony nie spojrział w lewo, by upewnić się, czy może bezpiecznie przekroczyć jezdnię.

Zeznania pokrzywdzonego W. G. również są obiektywnie wiarygodne, aczkolwiek jedynie w części można na podstawie zeznań tego świadka ustalić stan faktyczny. Świadek w rzeczywistości złożył zeznania korzystne dla oskarżonego więc brak jest również podstaw do kwestionowania ich szczerości. Stwierdzić jednak należy, że już na etapie postępowania przygotowawczego wskazał on, że dokładnie okoliczności zdarzenia nie pamięta, chociażby tego, czy przed wejściem na przejście dla pieszych spojrział w lewą stronę (to jednak znajduje oparcie w zeznaniach świadków). Świadek nie pamiętał, gdzie upadł po zderzeniu. W tej części relacje świadka nie są konsekwentne, gdyż jednocześnie stwierdził, że "nie zdążył nawet się obejrzeć i zobaczyć tego samochodu" (k. 4), a jak wynika z zeznań samego pokrzywdzonego oraz zeznań świadka M. K., W. G. oczekiwał przed jezdnią na wejście na drogę. Podczas przesłuchania w miejscu zamieszkania przekonująco oraz spontanicznie potwierdził swoje uprzednie relacje. Pokrzywdzony wskazał, że "nie widział tego pana, ale mogłem się nie odwrócić". To, że tak było potwierdzają zeznania świadka K. L. (1).

Sąd Rejonowy zważył co następuje.

Okoliczności stanu faktycznego sprawy zostały wyjaśnione ponad wszelką wątpliwość. Przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu była kwestia, czy w tak ustalonym stanie faktycznym sprawy oskarżonemu można przypisać winę w trakcie czynu, czy też ściśle rzecz ujmując, czy można oskarżonemu postawić zarzut, iż w sytuacji, w jakiej znalazł się on 25 stycznia 2015 r. na drodze postąpił w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami oraz naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W ocenie Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, iż oskarżony S. K. (1) ponosi odpowiedzialność za zdarzenie. Z jednej strony uwypuklić należy, iż z zeznań samego pokrzywdzonego wynika, że wszedł na przejście dla pieszych nie spoglądając w lewo i nie upewniając się co do tego, czy na jezdnię może wkroczyć bezpiecznie, ustąpił on pierwszeństwa jedynie pojazdom nadjeżdżającym z P.. Przyznał on przy tym, iż widział pojazdy jadące w kierunku na Ż.. Potwierdzają to również zeznania K. L. (1) (k. 38v), z których wynika, że pieszy wszedł na ulicę w ogóle się nie zatrzymując. Ta okoliczność musi więc zostać uznana za bezsporną, a przesądza niejako automatycznie, iż winę bezpośrednio za zdarzenie ponosi sam pieszy. Jeśli chodzi natomiast o oskarżonego, wskazać należy, że stosownie do art. 13 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.), pieszy przechodząc przez jezdnię jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz z pewnymi zastrzeżeniami nie mającymi znaczenia w sprawie niniejszej, korzystać z przejścia dla pieszych. Pieszemu oczywiście przysługuje pierwszeństwo na jezdni, ale dopiero w sytuacji, gdy na nim się znajduje. Nie dotyczy to więc sytuacji, gdy pieszy zbliża się do przejścia dla pieszych i dopiero zamierza przekroczyć jezdnię. W tej sytuacji to pieszego obciąża obowiązek zachowania szczególnej ostrożności.

Nie można nie odnotować, iż naturalnie taki sam obowiązek ciąży na kierującym pojazdem, który zbliża się do przejścia dla pieszych oznakowanego znakiem pionowym D-6 oraz znakiem poziomym P-10. Tak oznakowane było przejście we W. (k. 42, zdjęcie nr 7). W ocenie jednak Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że obowiązku tego oskarżony nie dochował. Z zeznań świadka K. L. (1) wynika, iż W. G. zbliżał się do przejścia dla pieszych i nie zatrzymując się wkroczył na jezdnię, "natomiast kierujący samochodem O. (...) **na pewno zwolnił i przyhamował bo zaświeciło się światło stopu**" (k. 38v). W tym stanie rzeczy oskarżony zachował się prawidłowo, poruszał się z administracyjnie dopuszczalną prędkością, po spostrzeżeniu pieszego stojącego przed przejściem zwolnił. Co istotne, mając na uwadze, że pieszy nie znajdował się na przejściu to oskarżonemu przysługiwało pierwszeństwo (arg. ex. art. 13 ustawy Prawo o ruchu drogowym), a zwalniając zachował się ostrożnie. Jeśli weźmie się pod uwagę, że różnica między torem hamowania oskarżonego a drogą potrzebną do całkowitego zatrzymania pojazdu wynosiła w sprawie niniejszej 1,5 metra, co wynika z kolei z opinii biegłego nie sposób racjonalnie ocenić, iż sposób prowadzenia pojazdu przez oskarżonego odbiegał od reguł szczególnej ostrożności. Różnica ta jest zupełnie znikoma i nie pozwala uznać, że oskarżony nie mając zamiaru popełnienia czynu zabronionego popełnił go na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał lub mógł przewidzieć. Faktem jest, że świadek M. K. zatrzymał pojazd przed przejściem dla pieszych, lecz widział on pieszego trzymającego białą laskę w **prawej ręce** i jego zdolności przewidywania sytuacji na drodze były nieporównalnie lepsze, niż oskarżonego. Przede wszystkim jednak oskarżony S. K. (1) miał prawo oczekiwać przede wszystkim od pieszego, któremu pierwszeństwo na jezdni nie przysługiwało, że dochowa on szczególnej ostrożności i upewni się co do możliwości wejścia na przejście dla pieszych bez zagrożeniu bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a w szczególności nie spowoduje stanu zagrożenia na drodze wkraczając na jezdnię bez upewnienia się, iż nikogo tym sposobem nie narazi.

W odniesieniu jedynie do konkluzji biegłego wskazać wypada, że zupełnie nieuprawnione jest twierdzenie, iż okoliczności na drodze powinny wzbudzić nieufność oskarżonego co do zachowania się pieszego jedynie z tego powodu, że znajdował się on w okolicy przejścia, a nadjeżdżający z naprzeciwka M. K. zatrzymał swój pojazd przed przejściem. Wnioskowanie biegłego jest dowolne, bowiem nie sposób porównywać stan świadomości wynikający z perspektywy postrzegania sposobu zachowania pokrzywdzonego przez M. K., który miał możliwość zauważyć osobę poruszającą się o lasce dla niewidomych z perspektywą, a tym samym zdolnością do oceny sytuacji przez oskarżonego. Oskarżony natomiast, tak jak i K. L. (1), nie miał możliwości dostrzeżenia laski, a tym samym nie istniały dlań żadne szczególne podstawy do zmiany oceny sytuacji na drodze i stwierdzenia, że powinien on dochować ostrożności ponad przeciętnej, innej, niż w każdym przypadku spostrzeżenia, że w okolicy przejścia dla pieszych znajduje się pieszy. W takiej natomiast sytuacji kwestię pierwszeństwa na jezdni reguluje właśnie norma art. 13 ustawy Prawo o ruchu drogowym, a nie ma zastosowania reguła ograniczonej ostrożności statuowana w art. 4 tejże ustawy.

Zgodzić się należy z biegłym, iż znajdowanie się osoby pieszej w obszarze przejścia dla pieszych jest przesłanką do wnioskowania, że na przejście taka osoba może wejść, nie w tym jednak rzecz. Z zasady bowiem każdy kierowca zbliżający się do przejścia zgodnie z podstawową zasadą **ma prawo** oczekiwać, że taki pieszy będzie przestrzegał reguły pierwszeństwa z art. 13 ustawy Prawo o ruchu drogowym, a sam fakt, iż pieszy na przejściu się znajduje nie uprawnia w żadnym wypadku do przyjęcia, iż okoliczności wskazują na możliwość odmiennego zachowania (art. 4 tejże ustawy). Wnioskowanie biegłego prowadzi bezpośrednio do odwrócenia tejże zasady i obciążenia kierującego pojazdem odpowiedzialnością czysto rzeczową, uzależnioną jedynie od faktu, iż do zderzenia z pieszym doszło. Fakt, iż pieszy znajduje się przed przejściem dla pieszych i podzielenie sposobu rozumowania biegłego, iż "wobec zaistnienia takich przesłanek kierujący o. powinien i mógł dokonać zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania zmiany taktyki jazdy" prowadziłoby do zwiększenia od kierującego wymagań ponad obowiązki wynikające z ustawy. Należy bowiem mieć na względzie, iż oskarżony zwolnił widząc pieszego, a sposób wkroczenia pieszego **z prawej strony jezdni** uniemożliwił zatrzymanie pojazdu oskarżonemu, przy czym trasa wymagana do skutecznego wyhamowania była jedynie nieznacznie większa od rzeczywistej. Wszystkich zatem obowiązków oraz wymogów ostrożności oskarżony dochował. W świetle zapatrywań opinii natomiast wymagać od oskarżonego należałoby zatrzymania się i ustąpienia pierwszeństwa pieszemu, które to pierwszeństwo mu nie przysługiwało. Wnioski opinii w tej mierze sprowadzają się jednak do oceny odpowiedzialności za zdarzenie w kontekście interpretacji przepisów omawianej tu ustawy i

w istocie rzeczy jest to kwestia polemiki, a nie oceny rzetelności opinii w tym zakresie, do którego winna się ona ograniczać, mianowicie dokonania ustaleń co do przebiegu zdarzenia, gdyż kwestia odpowiedzialności ma charakter nieempiryczny i czysto ocenny i do biegłego nie należy.

Mając powyższe rozważania na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, Sąd Rejonowy w Puławach orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k.